

POLAK

POLAK

z dodatkiem „Gość Świąteczny”
kosztuje na cwierek roku 1,50 mk
z odnośnieniem do domu 1,80 mk

Katowice, sobota 9-go listopada 1918.

Redakcja, administracja i drukarnia znajdują się w Bytomiu
przy ul. Elektoralnej (Kurfürstenstrasse) 19.

OGŁOSZENA 20 fen. za wiersz
Telefon 1049.

Telegramy: „Zeitung Polak”
Katowitz

Każdy abonent „Polaka” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Dzisiejszy numer obejmuje 6 stron.

„Od wojny do pokoju”.

Pod powyższym tytułem zamieścił „Times” z dnia 4 bm. artykuł z pod pióra lorda Northcliffa, o którym przypuszczają gazety berlińskie, iż jest możliwym, że lord przemawia nie tylko we własnym imieniu, ale także i rządów koalicyjnych. Artykuł ten jest bardzo interesujący.

Lord Northcliff zaznacza, że warunki pokoju nie są wprawdzie jeszcze oficjalnie ogłoszone, jednomyślność jednak opinii szerokich mas państw koalicyjnych w tym kierunku pozwala określić je już dziś z pełnym prawdopodobieństwem.

1) Pierwszym warunkiem podstawowym jest zupełna terytoryalna, gospodarcza i polityczna odbudowa Belgii. W sprawie tej nie może być żadnych zastrzeżeń, żadnych targów i żadnych kontratałów.

2) Ewakuacja terytoryum francuskiego, odbudowa okupowanych prowincji, wynagrodzenie mieszkańców za wszystkie krzywdy i straty.

3) Zwrot Alzacji i Lotaryngii Francji, ale nie jako zdobycz terytoryalną, lub część odszkodowania, lecz jako wynagrodzenie za wyrządzone w roku 1871 bezprawie, wówczas bowiem mieszkańcy tych dwóch prowincji, którzy się dobrowolnie oświadczyli za przynależnością do Francji, wcieleni zostali wbrew własnej woli do Niemiec.

4) Uregulowanie północnych granic Włoch, możliwie najzgodniej z granicami etnograficznymi. Granica wschodnia i adriatycka wytknięta być winna zgodnie z zasadami ucieśnioniem we włoskiej jugosłowiańskiej umowie z kwietnia 1918 r.

5) Wszystkim narodom Austro-Węgier zapewnione być musi miejsce wśród wolnych narodów świata, oraz prawo wejścia w łączność z rodakami z tamtej strony dotychczasowej granicy austro-węgierskiej.

6) Ewakuacja wszystkich, do państwa rosyjskiego dawniej przynależnych krajów. Zniesienie wszystkich, dawnego rosyjskiego terytoryum dotyczących traktatów i umów, zawartych od czasu rewolucji z poddanymi, agentami i przedstawicielami państw nieprzyjacielskich, oraz nie przeszkadzanie współdziałaniu państw koalicyjnych przy zapewnieniu warunków, pod którymi rozmaite narodowości dawnego państwa rosyjskiego własne swoje formy państwowe określić mają.

7) Nienaruszalną zasadę podstawową stanowi utworzenie niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza, które obejmować ma terytorya... (tu następuje przekreśnione miejsce. Uwaga biura Wolffa).

8) Unieważnienie traktatu bukareszteńskiego, ewakuacja i odbudowa Rumunii, Serbii i Czarnogóry, popieranie państw bałkańskich przy ostatecznym uregulowaniu przez państwa koalicyjne kwestii bałkańskich na zasadzie sprawiedliwości.

9) Możliwie jaknajwiększe usunięcie panowania tureckiego nad narodami nie tureckimi.

10) Mieszkajcom Szlezwiugu dana być winna możliwość określenia przynależności swojej.

11) Tytułem odszkodowania za nieprawidłową wojnę podwodną, Niemcy i Austro-Węgry zobowiązane być winny do wynagrodzenia państwom koalicyjnym i neutralnym nie prawidłowo uszkodzonych lub zniszczonych okrętów handlowych.

12) Stworzenie trybunałów, przed które zgodnie z bezstronną sprawiedliwością stanąć winny najszybciej jednostki wszystkich państw prowadzących wojnę, oskarżone o pogwałcenie prawa narodów albo ludzkości.

13) Dawne posiadłości kolonialne Niemiec, utracone przez nie z powodu niesprawiedliwej napaści

na Belgię, nie mogą pod żadnym warunkiem powrócić do Niemiec.

Oto są niezbędne warunki pokoju, jakie przyjąć być muszą w drugim stadium rokowań.

Stadium trzecie polegałoby na utworzeniu wielkiej liczby komisji dla zbadania i wykonania szczegółów wymienionych powyżej zasad. Nie widzę — pisze autor — powodu, dla czego komisje nie miałyby się składać głównie z tych, którzy mają największy interes w oświeconych sprawach, dla czego by na przykład komisja, złożona głównie z Polaków i Prusaków nie miała być uproszona o określenie przyszłych granic Rosji i Polski. (W naszym tekście angielskim jest w pierwszym miejscu „Prusaków” w drugim „Rosjan”. Uwaga biura Wolffa).

— Nie powiedziałem dotąd nic — brzmi dalej artykuł — o przyszłym rządzie Niemiec. Niemcy zapewniają nas, że dokonywane jest przekształcenie rządów autokratycznych w odpowiedzialne. Chciałbym im wierzyć i jestem pewny, że dokonanie przekształcenia tego niezbędne jest zarówno dla Niemiec jak i dla ostatecznego uzyskania sprawiedliwego i trwałego pokoju. Ostatnie bowiem stadium oznaczać ma nie co innego, jak budowę organizacji i wytknięcie nowej polityki, w której związek wolnych narodów zastąpiłby mały system równowagi państw rywalizujących. Przeprowadzenie takiej olbrzymiej zmiany musi być trudne i powolne. W szczerem dążeniu do podstaw dla związku wolnych narodów i w powolnej budowie związku tego, musimy być wolni, od namiętności i obaw wojennych. Już przez to samo, że staramy się znaleźć drogę dla lepszego ustroju świata, lepszy ten ustrój sprowadzimy.

„Norddeutsche Allgemeine Ztg.”, odpowiadając na artykuł powyższy, pisze pomiędzy innymi, jak następuje:

„Wywody lorda Northcliffa są nader interesujące. Już dla tego, ponieważ wykazują, że wypadki ostatnich czterech tygodni spowodowały nawet takiego męża jak on, który państwo niemieckie i lud niemiecki w opinii publicznej Anglii starał się zawsze poniżać, do zmiany swych zapatrywań.

Rząd niemiecki oświadczył gotowość wycofania się z okupowanych terenów i cofnąć wojska swe na terytoryum niemieckie. Przyjął wszystkie 14 punktów Wilsona. W celu zapobieżenia niespodziewanej przeszkodzie, ograniczył walkę łodziami podwodnymi a wreszcie przez zmiany daleko idące konstytucji, komendę wojskową oddał w ręce ludu i wprowadził odpowiedzialne rządy.

Rząd niemiecki będzie gotów przyjąć warunki rozejmu, który będzie wstępem do pokoju sprawiedliwego, atoli nie przyjmie warunku, który zagrażałby takiemu pokojowi, oddającemu w ręce jednemu z państw walczących bezwarunkowe zastosowanie 14 punktów.

Rząd niemiecki, według naszego zdania, nie ma powodu do dyskusji nad objaśnieniami lorda Northcliffa, dopóki nie będzie pewności, że jego artykuł jest odzwierciedleniem opinii ogólnej złączonych z Anglią rządów lub też tylko rządu angielskiego.

Jeżeli wszakże twierdzi, że do rozejmu związku narodów trzeba będzie dłuższego czasu, to tutaj przyznaje, że taki związek nie może powstać w kilku dniach, atoli można będzie już przed pokojem stworzyć dla niego podstawę. Jeżeli koalicja lub jej części będą chciały usunąć się od związku, to takim sposobem odpadnie istotnie część programu Wilsona i poszkodowanym będzie interes Niemiec i także neutralnych, którzy właśnie po tym punkcie spodziewają się zabezpieczenia przyszłości.

Manifestacja narodowa w Krakowie.

W ubiegłą niedzielę Kraków był widownią wielkiej manifestacji narodowej. Miejscowy „Kuryer Codzienny” opisuje ją w sposób następujący:

Mglisty, szary listopadowy ranek. Na ulicach przelewają się fale głów ludzkich. Kraków tonie w podniosłym nastroju wielkiego święta narodowego. Padł w proch dwugłowy orzeł — pękły kajdany i wolne budzi się życie.

Około godziny dziesiątej tłumy ludzi kieruje się ulicą Grodzką ku stokom Wawelu, gdzie w katedrze ma się odbyć uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu oswobodzenia Galicji. Nieprzebrane morze głów zalało stoki polskiego Akropolisu. Poważne i głębokie nawy katedry wypełnione szczelnie publicznością.

Przed głównym ołtarzem, oświetlonym rzęsiście setkami świec, Mszę pontyfikalną celebrował w asystencji duchowieństwa ks. biskup Sapieha w historycznym ornatie.

Nabożeństwo przeistacza się w wielką manifestację narodową. W stallach i ławkach przed wielkim ołtarzem zajęli miejsce przedstawiciele P. K. L. dr. Tertil, przedstawiciel Akademii Umiejętności, senat akademicki z rektorem Sieniatyckim, ks. biskup Nowak z członkami kapituły katedralnej, prezydent miasta Federowicz z gronem radców miejskich, przedstawiciele władz i sądów polskich, cechy ze sztandarami, przedstawiciele korporacji i stowarzyszeń ludowych. Po nabożeństwie od ołtarza, przybrany w pontyfikalne stroje, z pastorałem w ręku, każe ks. arcybiskup Teodorowicz:

Zesłaliśmy się w tym Domu Bożym — wola współczesny Skarga — by złożyć dzięki Bogu, że przysły kajdany, że ziemia ta Polska, ten zabór został złączony z resztą Polski. Lecz zaklinam was na prochy królów, którzy tu spoczywają, na serce wieszczów, którzy wieszczili Zmartwychwstanie, zaklinam was na całą przeszłość naszą, miejcie poczucie odpowiedzialności, bo Ojczyzna tego chce, którą żywą już i wolną oglądacie.

Głęboka chwila wzruszenia. Łkanie i łzy.

Po chwili o wianach luków uderzył dziękczynny hymn „Te Deum”, zaintonowany przez arcypastora. Ucichła pieśń dziękczynna, a oto znowu pod tron Boga unosi się wspaniałe: „Salvum fac populum tuum Domine”, a równocześnie ze starej zygmuntońskiej wieży bije On, ten królewski dzwon, Zygmunt. Potężne, spiżowe uderzenia Zygmunta mieszają się z dźwiękami błagalnej pieśni, wyrwanej z tysiąca piersi: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie.”

Po wyjściu z katedry kilkunastotysięczny tłum ruszył najpierw przed ratusz, a następnie pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemowy, poczem pochód rozwiązał się.

Z parlamentu francuskiego.

Na ostatnim posiedzeniu francuskiej Izby posłów powitał marszałek Deschanel w swej przemowie zwyczajki rozwój sprawy aliantów. — Do słów marszałka przyłączył się minister spraw zagranicznych Pichon, zaznaczając, iż Francja zabezpieczy znowu swoją narodową integralność, jak również oswobodzenie ujarzmionych narodowości.

Clemenceau odczytał warunki rozejmu z Austrią (Długotrwałe oklaski). Mówca powiadomił o rezultacie narad w Wersalu, dodając, iż cesarzowi Niemiec zabrakło nieodwrotnych podpór do dalszego prowadzenia wojny. Najwyższa rada w Wersalu ustanowiła warunki rozejmu dla Niemiec. Warunki te wysłane zostały w poniedziałek do Wilsona, który, skoro się na nie zgodzi, poda je

cesarsko-demokratycznemu rządowi do wiadomości. (Wesołość). Wystarczy potem, że Niemcy zwrócą się do marszałka Focha (Oklaski). Z warunków tego ostatniego dokumetu wieje ten sam duch, co z trzech pierwszych. Warunki zostały przez samego Wilsona polecone. Na wypadek, gdyby kroki nieprzyjacielskie miały być na nowo podjęte, rozbrojenie nieprzyjaciela ma na celu w razie złej woli lub złamania słowa uniemożliwienie tego kroku ze strony nieprzyjaciela. (Oklaski).

W dalszym ciągu prosi Clemenceau parlament, baczyc na jego nowe obowiązki po wojnie. Wojnę pragniemy — mówił dalej — zamienić w pokój sprawiedliwości i prawa z koniecznymi gwarancjami. Gdy się patrzy na okropności, popełnione przez Niemców na naszej przez nich zajętej ziemi, natenetaz niemożliwym jest nie żądać tych gwarancji. Ludzkość byłaby na nie wystawiona, gdyby chciała jeszcze raz patrzeć na tę zgrozę. Tego nie chcemy. (Oklaski).

Następnie omawiał Clemenceau bliżej obowiązki, oczekujące po wojnie. Skorośmy — wywodził — okazali się godnymi wojny, musimy też stać się godnymi pokoju. Z naszych sprzymierzeńców zrobiliśmy sobie nierozdzielnych przyjaciół. Zjedналиśmy sobie przyjaciół z naszych dawnych wrogów, Anglików, którzy cudów dokonywali na polach bitwy we Francji i Flandrii. (Oklaski). — Nie mówię o Stanach Zjednoczonych, bo to nasi starzy przyjaciele, których żeśmy znali i których jedynie spotkaliśmy na nowo. Po przymierzu we wojnie musi nastąpić przymierze w pokoju. (Żywe oklaski). Narody poznały, iż wszystkie są solidarne. Wygraliśmy już wojnę. Może będziemy musieli na pokój jeszcze pewien czas czekać, lecz los naszego narodu już ustalony.

W końcu nawoływał Clemenceau wszystkich Francuzów do jedności i zgody tak w pokoju, jak i w czasie wojny.

WOJNA.

Koalicja zajmie Wiedeń i Budapeszt.

„Neues Wiener Tageblatt” donosi, że w niektórych kołach znana już jest treść odpowiedzi amerykańskiej na austriacką propozycję zawieszenia broni.

Monarchię austro-węgierską czeka los taki, jaki spotkał Bułgarię. Po kapitulacji zażąda koalicja wydania kolei żelaznych i punktów strategicznych. Już w dniach najbliższych wkroczą niewątpliwie wojska francuskie, włoskie i amerykańskie do Tryestu, a stamtąd do Lublany i Zagrzebia, wreszcie do Wiednia. Wojska koalicji wkroczą też niewątpliwie przez Węgry południowe do Budapesztu.

Uchodźstwo z frontu austriackiego.

Z Wiednia donoszą do „Berl. Tagebl.”: Ludność cywilna i żołnierze uchodzą gromadnie z frontu, oraz z terytoriów zagrożonych. Kolej południowa jest wprost zapełniona tymi uchodźcami. Ruch pociągów jest niemożliwy, gdyż brak personelu i taboru kolejowego. Dworzec kolejowy w Lublanie przepełniają pociągi wojskowe i cywilne, tudzież materiały bojowe.

Otoczenie wojsk austriackich.

„Abend” donosi: Dowiadujemy się z kół militarnych, że okupacyjne wojska koalicji, po porozumieniu

się z austriacko-węgierskim dowództwem wojskowym, przekroczyły w wielu miejscach nasze stanowiska. Udało im się przedostać na tył naszych wojsk i otoczyć je kordonem, o ile wojska te nie rozbiegły się jeszcze. W ten sposób zapobiegnie się dalszemu rozpuszczaniu armii i umożliwi się powolne transportowanie wojsk. Włosi wzięli na siebie sprawę wyżywienia naszych wojsk na swoim terenie.

Włosi w Bozen.

Pisma donoszą, że do Bozen (w Tyrolu) przybyła pierwsza włoska patrolka oficerska samochodem z Tryentu.

Włosi w Istrii.

Włoskie łodzie torpedowe przybyły do Capo d'Istria, Muggia i Pirano i wyładowują wojska włoskie.

Trydent zajęty przez Włochów.

Z Lucco donoszą do „Voss. Ztg.”: Medyolański „Secolo” donosi o posuwaniu się wojsk włoskich. Wojsko austriackie stawiało jeszcze dnia 1 b.m. pod Mori opór zacięty. Dnia 2 b.m. zajęto bez oporu Rovereto i tego samego jeszcze dnia weszło wojsko włoskie bez przeszkód do Trydentu.

Oficerowie angielscy w Gracu.

Jak się dowiadujemy, oficerowie angielscy są już w Gracu.

Walki w Bośni.

W Bośni pomiędzy Mostarą a Czarnogorą rozproszono, jak donosi czesko-słowackie biuro, przeszło 100 000 żołnierzy austro-węgierskich, wracających do kraju.

Wyprawa angielska do Rosji południowej.

Jak donoszą z Londynu, rząd angielski przygotowuje wyprawę do Rosji południowej. Wyprawa ta wyruszyć ma zaraz po otwarciu Dardanelów i pomoże rosyjskim żywiołom rewolucyjnym do zrzucenia jarmu bolszewizmu. Operacje na wybrzeżu Murmańskim nie będą zaniechane, wobec jednak tej nowej wyprawy traca na znaczeniu, ponieważ główne uderzenie ma nastąpić od południa. Przygotowane już oddziały angielskie mają za zadanie połączyć się na Kaukazie północnym z wojskiem generała Aleksiejewa i ruszyć z nim na Charków. Szczegóły tego przedsięwzięcia omawiane są już na giełdzie londyńskiej. Powszechnie przypuszczają, że wyprawa ta doprowadzona będzie do skutku w tempie przyspieszonym, ponieważ usuwanie min z czołgin Dardanelskich już się rozpoczęło przy pomocy Turków. Znajdujące się na morzu Śródziemnym angielskie okręty wojenne uczestniczyć będą w wyprawie, eskortując parowce transportowe.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Z 5 listopada wieczora: Na całym froncie francuskim od kanału Sambre aż do Argonów dokonywał się w ciągu dnia odwrót nieprzyjaciela. Odwrót ten dosięgał na kilku punktach do 10 km. głębokości. Z walk dnia poprzedniego zbierając owoce przy przejściu przez kanał Sambre, pierwsza armia pobiła zupełnie 6 dywizji niemieckich, stojących naprzeciw, odebrała im 4000 jeńców i 60 armat. Już w pierwszej godzinie wzięła Guise. Pochód odbywał się odrazu w dalszym ciągu. Pod koniec dnia osiągnęliśmy skraj Parzy, Esqueheries, Lavacqueres, Crépilly, Malzy, Pomiery, wschodnia część Wierge i Colenoy, St. Richiercourt i Houas, przyczem w zdobytach wsiach wyzwoliliśmy liczną ludność cywilną. Dalej na prawo zatrzymaliśmy Le Neuville, Rosmont,

Epculeu, Bucy, Pierrepont i Dizey le Gros. W opanowaniu na północ zachód od zamku Porcien zakończyły się ciężkie walki ostatnich dni takie ogólnie wyparciem Niemców. Linia nasza biegnie na północ od Maleppe i Banogue i na zachód od Chaudion i St. Fergeux, Herpy, Con'e le Herpy i zamek Porcien są w naszych rękach. Opanowaliśmy wzgórze na zachód drogi Sercincourt-Eoly. Kilku oddziałów naszych udało się przekroczyć Aisne pod Nateuil. W Argonach wojska nasze przez niespodziankę dokonały przejścia przez kanał Ardennes i przez Aisne pod Montion i Le Chesne. Dosłaliśmy do wsi Leuvernny i Seville, jak również do skraj lasu Montdieu.

Sprawozdanie amerykańskie.

(wtb.) Z 5 listopada po południu: Pierwsza armia podejmowała dzisiaj rano swoje ataki. Mimo zacieklego oporu wymusiła ona przejście przez Moze pod Briculles-Clery le Petit i wdarła się na bardzo zalesione wzgórze na wschód od rzeki. Na całym froncie opiera się nieprzyjaciół naszemu parciu za pomocą ciężkiej artylerii i karabinów maszynowych. Mimo tego oporu zrobiliśmy znaczne postępy. Zachodni brzeg Mozy w kierunku północnym aż do Pouilly dostał się do naszych rąk. W Woewre oddziały drugiej armii wdarły się w czasie wycieczek do rowów nieprzyjacielskich, zabrali jeńców i łupy wojenne i powrócili.

Żołnierze polscy w Rosji.

Gen. Aleksiejew wydał rozkaz o wydzieleniu wszystkich Polaków, znajdujących się w szeregach armii ochotniczej, z frontu dla formowania polskich oddziałów na tyłach. Pułkownik Zieliński stoi na czele tych oddziałów. Wydano rozkaz poboru rekruta polskiego. Oddziały polskie są zupełnie niezależne pod względem administracyjnym od oddziałów rosyjskich i nie biorą udziału w walkach z rządem sowieckim.

Odbył się zjazd wojskowych Polaków w Czelabińsku, na którym dotychczasowe komitety wojskowe zwały się, wyłaniając jeden komitet pod nazwą „Polski komitet wykonawczy w Rosji”. Ludność ogólnie odnosi się do wszystkich wojsk sprzymierzonych przychylnie. Dla polskich oddziałów wychodzi w Ufie pismo tygodniowe „Wiadomości Polskie”.

Z rozkazu naczelnego wodza wszystkich sił zbrojnych polskich, generała Hallera, na terenie wschodniej Rosji dowództwo nad polskim wojskiem objął major wojsk polskich Czom. Wojsko polskie formuje się także w Czelabińsku. Powstał punkt zborny na stacji, dokąd są ściągani z okolic pobliskich żołnierze polscy.

Przewrót w Galicyi.

Pisma krakowskie donoszą: Polska Komisja Likwidacyjna zwróciła się telegramem iskrowym do rządów koalicji z prośbą o przysłanie drogą na Rumunię i Odesę do Galicyi wschodniej oddziałów polsko-francuskich i polsko-amerykańskich dla położenia tamy rabacji rusińskiej.

Jednocześnie Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie wysłała telegram iskrowy do oficerów i żołnierzy polskich na frontach byłej monarchii austro-węgierskiej, by w zwartych szeregach natychmiast wracali do kraju; dalej do premiera węgierskiego hr. Karoly'ego o natychmiastowe odesłanie wojsk polskich i wreszcie do najstarszego rangą oficera-Polaka marynarki w Poli, by reprezentował interesy polskie przy rozdziale austriackiej marynarki.

SOBOWTÓR GRIFFITHA

POWIEŚĆ Z ANCIELSKIEGO.

52)

(Ciąg dalszy)

Wzięła ze stołu arkusz papieru i odczytała z niego, co następuje:

„Sósteo dnia choroby męża mego, w tydzień po pogrzebie Edwarda Randalla, doktor Gray uprzedził mnie o groźnym niebezpieczeństwie. Rzekł do mnie:

— Dla tego dziś pani to mówię, dlatego nie oszczędzam pani choćby kilku godzin niepokoju, żebyś pani skorzystała z czasu, dopóki umysł męża zupełnie zachowuje przytomność, co może długo nie potrwać... i wybadala życzenia jego. Mogę się zapytać, czy interesu jego, o ile pani wiadomo, są w porządku?

Powtórzyłam mu, co mi mąż mój był powiedział z okazji zamierzonego naszego odpłynięcia do Anglii, że zrobił testament i chciał go wyprawić wraz z listem objaśniającym do swego szwagra, pana Dwarrisa, zamieszkałego w Wrothesleyu, i że zapewne to już uczynił.

Na to odpowiedział pan Grey:

— Czy nie masz pani powodu sądzić, ażeby pragnął jakkolwiek zmienić w swych rozporządzeniach? Sądziłam, że wszystko może pozostać tak, jak postanowił, że gdyby, broń Boże, choroba jego źle się skończyła, wypadek ten nie wpłynąłby na rozporządzenia jego majątkowe, przypuszczając iżby wiedział, że nie doczeka powrotu do Anglii?

Z trudnością mi przyszło odpowiedzieć na to pytanie pod wrażeniem ciosu, jaki mi zadał pan Gray; jednakże ważność okoliczności zmusiła mnie do skupienia myśli. Oto, co zdołałam sobie w tym przedmocie przypomnieć:

Onego dnia okropnego, który się wydawał tak jasnym i szczęśliwym, a był ostatnim pogodnym dla mnie, gdyśmy rozmawiali z sobą w moim pokoju, i ja potem opowiadałam mu historię mego życia przed poznaniem jego, mąż mój oznajmił mi, że zrobił swój testament. Prosiłam go, aby mi nie robił przykrości powtarzaniem jego szczegółów; żartował z moich zabobonnych przesądów i powiedział: „Dobrze więc; powiem ci tylko to jedno, że naznaczyłem swą część mego spółopiekunem Idy wraz z tobą; uprzedziłem go o tem, i poleciłem Meredithowi, żeby te papiery naprzód wyprawił do Anglii.” Na zapytanie moje, dlaczego to uczynił, odpowiedział: „Dlatego, że będę spokojny o ciebie i o Idę, wiedząc, że Dwarris jest uwładowiony o moich życzeniach i rozporządzeniach was oboje się dotyczących.” Zapytałam go jeszcze: „A na wypadek śmierci nas obojga, jak rozporządziłś przyszłości Idy?” — „W takim razie — odpowiedział — wuj pozostałby jedynym jej opiekunem.”

Gdy całą tę rozmowę dosłownie powtórzyła doktorowi Gray, zamyślił się i rzekł po chwili:

— To panią pozostawia w zupełnej nieświadomości położenia, w jakimbyś się tu znalazła w razie, gdyby choroba Pemberton'a zły obrót wzięła; i zdaje mi się, że w każdym razie byłabyś pani zmuszoną udać się do Anglii. Czy to zgadzałoby się z życzeniem pani?

— Ja nie miałabym już żadnego życzenia, gdyby on mnie opuścił — odrzekłam. — W każdym razie mogłabym tylko myśleć o spełnieniu jego woli.

— O to mi właśnie chodzi. Zbadaj pani jego wolę. Przykrości mu pani tem nie sprawisz, a możesz mu przynieść wielką, niewysłowioną ulgę. Znam go jako człowieka silnego umysłu i postanowienia i nie przypuszczam, aby się śmierci obawiał.

Wiedziałam, że mąż mój śmierci się nie lękał i że tę odwagę czerpał w czystym źródle wiary a nie w

zuchwałej pysze niedowiarka i własnej się tylko słabości obawiając.

— Zapytał go pani prosto — rzekł jeszcze doktor Gray — czy chciałby, na wypadek gdybyś sama pozostała, abyś do Anglii powróciła, i czy nie życzyłby sobie zrobić jakiej odmiany w testamencie swoim.

— A gdyby chęć tę objawił, coż nam uczynić?

Doktor Gray przystąpił do okna, oparł się o framugę i wyjrzał na dwór. Ujrawszy go w tej postawie, w jakiej zwykłam być codziennie widywać mego Jana przy porannej naszej pogadance w tym samym pokoju, straciłam nagłe władę nad sobą, którą sztucznym wysiłkiem dotąd utrzymywałam.

— Odejdź pan stąd, odejdź, na miłość Boga! — zawołałam, ręce ku niemu wyciągając.

Odwrócił się szybko, nie pojmując, co mi się stało, i jak we mnie ujrzał go, gdy się do mnie przybliżył. Uczułam nagły szum w uszach i gorący potok krwi rozlewający się po wszystkich żyłach moich. W oczach mi się zaciemniło i straciłam przytomność, a gdy mi odyskała, leżałam na ziemi, z poduszką pod głową, ścianki miałam rozpięty i doktów Gray trzymał rękę moją. Próbowałam wytłómaczyć mu przyczynę, która wywołała bolesne wzruszenie, w skutek którego omdlałam. On dziwnie na mnie spoglądał i zdawało mi się czytać w jego twarzy, że nie dowierza temu, co mówię.

— To się panu zapewne niedorzeczne wydało — rzekłam — i mniemy się przed chwilą takem wydało; lecz wszystko się zmieniło przez to, coś mi pan powiedział, i ja sama zmieniałam się także.

— Tak, tak, ja to rozumiem — rzekł potakująco. — Ale czy kochana pani pewna jesteś, że omdlenie twoje innej nie miało przyczyny? Nigdy pan nie zasięgałaś mej rady we względzie zdrowia, z czego wnioskuję, iż musiało zawsze być w dobrym stanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ameryka uznaje niezależną Polskę.

Stany Zjednoczone Ameryki, jak to już donosiliśmy, uznały armię polską za wojsko sprzymierzone, walczące po stronie koalicji. Obecnie nadchodzi druga również ważna wiadomość, że rząd amerykański uznał niezależność państwa polskiego. Znaczy to, że przedstawiciele Polski dopuszczeni będą na równi z innymi państwami do obrad kongresu pokojowego.

Apel kanclerza Rzeszy.

Kanclerz Rzeszy wydał apel do narodu niemieckiego, w którym powiada: Prezydent Wilson odpowiedział dziś na notę niemiecką i zakomunikował, że jego sprzymierzeńcy godzą się na jego 14 punktów, z wyjątkiem wolności mórz i że warunki zawieszenia broni podane zostaną przez marszałka Focha. Temsamem stworzona została podstawa do rokowań pokojowych i rozejmu równocześnie. Aby położyć kres rozlewowi krwi, zamianowaną została i wyjechała już na zachód delegacja niemiecka, celem zawarcia rozejmu. Zaburzenia i postępowanie wbrew dyscyplinie zagrażają poważnie pomyślnemu przebiegowi rokowań. Przez cztery lata znosił naród niemiecki jak najcięższe cierpienia i ofiary tej wojny w zgodzie i spokoju. Skoro w chwili rozstrzygającej, w której bezwarunkowa jedność całego narodu niemieckiego jedynie odwrócić może wielkie niebezpieczeństwa dla przyszłości, odmówia siły wewnętrzne posłuchu, natenczas skutki są nieobliczalne. Niech każdy obywatel pamięta o odpowiedzialności, jaką spełnienie tego obowiązku wobec narodu na niego nakłada.

Skład delegacji niemieckiej.

Z Berlina donoszą: W skład komisji, która udała się na zachód, celem podjęcia rokowań, wchodzi: Sekretarz stanu Erzberger, generał v. Gündel, hr. Oberndorff, generał v. Winterfeld i kapitan Vesseloh.

Ostatni strzał w tym jeszcze tygodniu?

Nadzieja rychłego pokoju niewątpliwie opanowała większość opinii niemieckiej, i chociaż, jak głosiłem było, warunki podane przez ententę są czy będą twarde, wśród pism niemieckiej lewicy nadzieja szybkiego pokoju nie wygasa. Główny organ socjalistów „Vorwärts“, mający styczność z obecnym rządem, pisze, że ostatni strzał wojny światowej padnie jeszcze w bieżącym tygodniu. Czyżby?

Zwolnienie roczników 1870 i 1871

Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, mocą którego żołnierze, roczniki 1870 i 1871, o ile nie uczestniczą w walkach, mają być natychmiast wycofani do kraju.

Niemcy a Czechi.

Konsul generalny niemiecki w Pradze zawiadomił prezydium rady czeskiej, że rząd niemiecki uznał samodzielne państwo czesko-słowackie i że przykładą wielką wagę do tego, aby rada narodowa jaknajprędzej mianowała posła czesko-słowackiego w Berlinie.

Co dzieje się w Zagłębiu Dąbrowskiem?

Napewno w tej chwili nie wiadomo. Są dwie pogłoski. Według jednej mają się tam rozgrywać krwawe walki na tle bolszewickim. Lewica P. P. S. zorganizowała jakoby cały ruch: zdobyła broń i amunicję i opanowała dwie kopalnie w Zagłęziu; zaczęła wtargnęła do miasta, któremu górnicy z innych kopalni pośpieszyli na pomoc.

Tymczasem w onegdajszym numerze „Iskry“, gazety sosnowieckiej, ani o bolszewikach swoich ani ich akcji, ani o opanowaniu przez nich kopalni nic nie ma. Natomiast jest w „Iskrze“ artykuł p. t.: „Plotka“ tego brzmienia:

„Nieznani plotkarze rozsiewali w niedziele wieści o wybuchu w b. okupacji austriackiej rozruchów bolszewickich. Opowiadano sobie, że w Dąbrowie zrabowano 200 wagonów z żywnością i węglem, że rabunki zdarzyły się na Niemcach, w Klimontowie i t. p. Wieści te, po sprawdzeniu ich przez nas na miejscu, okazały się zwykłymi plotkami, a rozsiewający je mają widać jakieś specjalne cele, by wywołać niepokój i zdenerwowanie. Z całą stanowczością plotkom tym zaprzeczamy. Jesteśmy przekonani, że każdy z Polaków potrafi uspokoić plotkarza i wytłumaczyć mu szkodliwość powtarzania potwornych plotek dla sprawy polskiej.“

Zaprzeczenie austriackie.

„Korespondenz Wilhelma“ donosi: Wiadomość o mającym nastąpić rozwiązaniu dworu i rozpuszczeniu gwardyi nie odpowiada istocie rzeczy.

Obsadzenie granicy węgierskiej.

Wobec zaburzeń, jakie rozgrywają się w północnych Węgrzech i na Słowaczynie, wojska polskie, stacyonowane w Cieszynie, wyruszyły do Czacy, obsadziły ją i przywróciły spokój. Dworzec w Żywiecie obsadzili polscy legionści, witani entuzjastycznie przez ludność miejscową.

Zburzenie pomnika reakcji w Budapeszcie.

Dnia 3-go bm., w porozumieniu z Radą narodową, oddział robotników zburzył, wazący 400 centnarów podwójnych, brązowy pomnik generała Hentzięgo, upamiętniający zwycięstwo Austrii nad Węgrami w r. 1849. Pomnik ten, stojący dawniej przed zamkiem królewskim, był przeniesiony następnie na podwórze peszteńskiej szkoły kadetów.

Cześć na granicy saskiej.

Jak się dowiaduje „Vossische Ztg.“, oddział wojska czeskiego zajął dnia 4-go bm. stację kolejową Warnsdorf, w Czechach niemieckich, na granicy saskiej.

Prezydent gabinetu litewskiego.

Taryba litewska wybrała prof. Waldemara prezydentem ministrów.

Umowa czesko-polska.

Dnia 5 b. m. podpisano w Ostrawie polskiej prowizoryczną umowę czesko-polską, na której mocy Polacy obsadzili polskie miejscowości a Cześć miasta czeskie. Linia graniczna wytknięta będzie na konferencyach w Warszawie i Pradze.

Rewizja w konsulacie sowieckim w Kijowie.

Z Kijowa donoszą: Do konsulatu bolszewickiego w Kijowie wtargnął w nocy z dnia 24 na 25 października oddział uzbrojonych w rewolwery i karabiny żołnierzy i, okazawszy rozkaz namiestnika miasta, dokonał tam szczegółowej rewizji. Rosyjskiego konsula poddano rewizji osobistej. Przywołany przez dwóch niemieckich, przechodzący ulicą patrol austriacki przeszkodził żołnierzom w dalszej działalności rewizyjnej. Powiadomiony o tem zajściu, minister spraw wewnętrznych Reinbot, nakazał wdrożenie śledztwa.

Antyniemieckie demonstracje w Rumunii.

W Bukareszcie zgromadziły się przed hotelem Palais, siedzibą komendy niemieckiej załogi, liczne tłumy, które śpiewem narodowych pieśni i marsylianki przegłosowały muzykę niemieckiej kapeli. Oficerów niemieckich, idących ulicą, witano okrzykami „hańba!“ Niemiecka policja wojskowa rozproszyła demonstrantów. Do starć krwawych nie przyszło. Przyczyną demonstracji była pogłoska, że do Bukaresztu przybyli oficerowie koalicji dla pertraktacji pokojowych z Niemcami.

Oświadczenie posła ukraińskiego.

Z Wiednia donoszą urzędowo: Tutejszy poseł ukraiński, p. Wacław Lipiński, zjawił się w wiedeńskim poselstwie polskim i oświadczył, że kijowski rząd ukraiński nie ma nic wspólnego z zajściami w Galicji wschodniej i pragnie utrzymać najprzyjaźniejsze stosunki między Polską a Ukrainą.

Przewrót w Finlandyi.

Pogłoska o zamierzonym ustąpieniu rządu finlandzkiego występuje w sposób coraz bardziej stanowczy. Również naczelnik rządu, Svinhuvud, uważany już jest za uciążliwego, gdyż jest główną podporą związku niemiecko-finlandzkiego. Jako następcę jego wymienia generała Mannerheima, który niedawno wyjechał do Londynu.

W interwiewie z przedstawicielem dziennika helsińskiego „Helsingin Sanomat“, angielski wiceminister spraw zagranicznych, lord Robert Cecil, oświadczył, że niema powodu, aby nie panowały pomiędzy Anglią a Finlandyą stosunki przyjazne. Anglia nie ma nic przeciwko zawarciu stosunków przyjaznych z rządem finlandzkim, o ile rząd ten nie będzie składał się z osób, będących jeszcze, lub które były w związku z militarystem niemieckim.

Stanowisko Rumunii.

Londyńska „Morning Post“ donosi, że wkrótce przybędzie do Jassy specjalne poselstwo angielskie. Według dalszych informacji prasa rumuńska domaga się coraz natarczywiej od rządu uczynienia stanowczego kroku. Prezes rumuńskiej rady narodowej w Ameryce przedstawił sekretarzowi stanu, Lansingowi, memorandum, wyłuszczające roszczenia rumuńskie do Siedmiogrodu i Bukowiny, oparte na danych historycznych i jedności rasowej.

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 7 listopada. Wojna na zachodzie. Na północ-wschód od Oudenaarden posunęli się Francuzi poza Skaldę. W kontrataku odrzuciliśmy ich wstecz. Pomiędzy Skaldą a Oisą próbował nieprzyjaciół gwałtownymi atakami przeszkodzić planowemu przeprowadzeniu rozpoczętych 4. listopada ruchów. Głównie skierowane były ataki na północ-wschód od Valenciennes, na południe od drogi prowadzącej do Mons. Pod Bavai i Aulney nad Sambre wytrzymały nasze wojska w ciężkich, zmiennych walkach napór nieprzyjaciela. Wieczorem stał nieprzyjaciół pod Outervrain, na zachodnim skraju Bavai — na

wschód od Aulny — na zachód od la Capelle. Pomiędzy Oisą a Aisną dosięgnął przeciwnik linii Serwies—Rozoy. Po obu stronach Reihel przekroczył Aisnę i stał wieczorem na linii Novion—Porcien i na północ od Teurteron. Pomiędzy Aisną a Mozą pościąpił za nami aż do Vendresse i Mouzon.

Na wschodnim brzegu Morzy podejmował Amerykanin w dalszym ciągu swoje gwałtowne ataki. Udało mu się rozszerzyć jego przewrót mostów na wschód od Mourvaux i Fontaine. Na wschód od Sivry utrzymała dzielna brandenburska 228. dywizja piechoty w całej pełni swoje pozycje.

Pierwszy generalny kwatermistrz Gröner.

Delegacja niemiecka na froncie.

(wtb.) Berlin, 7 listopada. (Urzędowo.) Niemieckie naczelne dowództwo zwróciło się z rozporządzenia rządu do marszałka Focha telegramem iskrowym tej treści, że niemieccy pełnomocnicy generał piechoty v. Gündel, sekretarz stanu Erzberger, hr. Oberndorf, generał v. Winterfeld, kapitan v. Vanselow proszą o zawiadomienie, gdzieby mogli się spotkać z marszałkiem Fochem. W telegramie dodano, iż rząd niemiecki w interesie ludzkości powitałby, gdyby z chwilą przybycia niemieckiej delegacji na front aliantów mogła nastąpić tymczasowa przerwa w boju.

Odpowiedź iskrowa marszałka Focha brzmi, jeżeli pełnomocnicy chcą się dla rozejmu spotkać z marszałkiem, niechaj stawiają się u francuskich forpoczt na drodze Chimoy—Fournies—La Capelle—Guise, skąd zaprowadzeni zostaną na miejsce spotkania.

Odszkodowania wojenne.

Według doniesienia „Morning Post“, ententa za proponuje Niemcom, aby odszkodowania wojenne zapłaciły w naturaliach, t. j. towarami i dostawą pracy.

Bliski koniec wojny.

„Times“ podaje wiadomość angielskiego urzędu wojennego, iż władze wojskowe nie będą już zaciągaly rekrutów pod broń, oraz, że istnieją widoki zakończenia walk jeszcze w listopadzie. — Według innych doniesień rząd angielski przygotował już plan demobilizacyjny. Planowane jest zwolnienie 40 000 chłopów codziennie.

Położenie w północnych Niemczech.

Urzędowo donoszą z Berlina, że niepokój zajął kilka dalszych miejscowości. Na zebraniach przemawiają obok cywilnych także wojskowi mówcy.

Rada robotników i żołnierzy w Hamburgu wydała odezwę, wzywającą do spokoju. Za rabunki grozi odeszwa karą śmierci. Gmachy wojskowe i urzędowe są, jak ogłasza rada robotniczo-żołnierska, zajęte. Szczegółowe sprawozdanie urzędowe podamy w przyszłym numerze gazety.

Polepszenie stanu odżywiania.

Urzędowo donoszą z Berlina: Z podziwienia godną wytrwałością znosił naród niemiecki od czterech lat trudy i braki wojenne. Obecnie zbliża się chwila pokoju i zniesienia blokad wygłodzenia. Temsamem polepszy się nasz stan odżywiania. Z dniem 1 grudnia zwiększoną zostanie racya chleba, poczem powoli nastąpią inne ulgi. Warunkiem tego jest przede wszystkim bezwarunkowe utrzymanie porządku. Każde jego zakłócenie szkodzi w regularnym dostarczaniu środków żywności i grozi niesłychaną nędzą wielkim miastom i obwodom przemysłowym. Zwracamy się do narodu niemieckiego, aby uniknąć tego niebezpieczeństwa.

Berlin, 7 listopada 1918.

Sekretarz stanu i przewodniczący urzędu żywnościowego.

Przesilenie w Wyrtembergii.

Cały gabinet wyrtemberski podał się do dymisji. Król wyrtemberski przyjął dymisję, lecz polecił ministrom, aby pozostali w urzędach aż do utworzenia nowego gabinetu. Izbę stanów zwołano na 12. listopada.

Lwów w rękach polskich.

Kraków, 6 listopada. Wedle ostatnich wiadomości z Jarosławia z dziś wieczora o godz. 8 opowiadają podróżni, którzy dziś opuścili Lwów, iż całe miasto aż do Akademickiej uliczki i uniwersytet znajdują się w rękach polskich. Strzelanina osłabła.

Zebranie parlamentu.

Najbliższe posiedzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się w środę 13. listopada o godz. 2 po poł.

Wyrok śmierci.

Raibórz. Sąd wojenny skazał na śmierć murarza Juliusza Władysława z Łęczycy za zamordowanie swych świeków Gotschalków.

Wiec robotniczy

odbędzie się w niedzielę, 10-go listopada b. r. w Zaborzu (wieś) na sali p. Przybyły o godz. 2½ po południu. Przemawiać będzie prezes Oddziału górników Zjednoczenia Zaw. Polskiego p. Fr. Mańkowski z Bochum na temat: „Robotnik a pokój!« Wobec ważności chwili urasza się o liczny udział także i niewiast.

Zjednoczenie Zaw. Polskie.

Wiec robotniczy

odbędzie się w niedzielę, 10-go listopada b. r.

w Zaborzu

o godz. 5½ po poł. na sali p. Pietzki, Glück-aufstr. 15. Przemawiać będzie prezes Oddziału górników Zjednoczenia Zaw. Polskiego p. Fr. Mańkowski z Bochum na temat: „Robotnik a pokój!« Wobec ważności chwili uprasza się o liczny udział także i niewiast.

Zjednoczenie Zaw. Polskie.

Wielki wiec polityczny.

odbędzie się w niedzielę 10-go listopada o godz. 3 po południu na ZADOLU, stacya kolejowa Ida-weiche. Przemawiać będzie ks. poseł Pospiech. O liczny udział prosi X. Pospiech.

W adomosci z bliższych i dalszych stron.

— Z powodu choroby posła Nowickiego zapowiedziane wiece Narodowego Stronnictwa Robotników w Królewskiej Hucie i Lipinach nie odbędą się.

— Brak gotówki obiegowej tłumaczą sobie kompetentne czynniki tem, że osoby bojaźliwe nagromadziły widocznie stosy papierków w domu, choć niema po temu żadnych powodów i mimo niebezpieczeństwa kradzieży oraz mimo straty procentów. Drukarnia Rzeszy wskutek braku ludzi mimo wyteżonej działalności dotąd nie zdołała zaspokoić wszelkich kół; administracya prowincyi naszej także podjęła się wydania surogatów pieniędzy na sumę 10 milionów marek w asygnatach 5, 10 i 20 markowych, ale dotąd wskutek trudności technicznych pieniędzy tych jeszcze nie rozdała. Gdyby więc na mierwszego w przyszłych miesiącach nie zdołano w kasach państwowych i gminnych wypłacić wszelkich pensyi i rent dla wdów i sierót po wojakach, nie należy tem samem — tak nas zapewniają z urzędowej strony — upatrywać powodów do zaniepokojenia. Z całą pewnością w najbliższych dniach będzie gotówki obiegowej pod dostatkiem, wówczas wypłaci się wszelkie zaległe pensye.

— Dalsze tygodnie bezmiesię. Ze względu na Święta Bożego Narodzenia będą, jak donosi wojenny urząd żywnościowy, w grudniu i styczniu tylko dwa tygodnie bezmiesię, a mianowicie od 16. do 22. grudnia i od 6. do 12. stycznia. Tylko osoby chore i pracujące ciężko otrzymają w tym czasie mięso.

Bytom. (Oszczędzać kartofli). Magistrat ogłasza: Z przyczyn gospodarczych należy koniecznie oszczędzać kartofli. Przez dobry zbiór kapusty dana nam jest narazie sposobność do tego. Zatem niech każda rodzina zakusi jaknajwięcej kapusty, aby starczyło jaknajdłużej kartofli. Także i obfity dowóz marchwi należy spożytkować w tym samym celu.

(O makę i chleb). Magistrat ogłasza, że aż do 8 listopada kupcy i piekarze obowiązani są sprzedawać makę i chleb każdemu, kto kupić chce, choćby nawet nie chciał zapisać się u nich na liście odbiorców. Dopiero po 18 listopada makę i chleb sprzedawać będą kupcy i piekarze tym tylko, którzy zapisani są u nich na liście odbiorców.

— (Przedstawienie). Czytelnia „Iskra“ urządza w przyszłą niedzielę na sali w „Ulu“ wieczór zajmujący, na który złoży się przedstawienie dwóch wesołych sztuk teatralnych, śpiewy i tańce. W wykonaniu produkcji bierze udział to samo grono osób, które już nieraz sprawiło nam wiele przyjemnych wrażeń swemi występami. Wieczór niedzielny zapowiada się doskonale; zachęcamy do jaknajliczniejszego udziału. (Patrz ogłoszenia pod „Sprawy towarzysztwa“.)

Szarlej. (Przemysłnictwo). Z powodu bliskości granicy polskiej kwitnie u nas przemysłnictwo w najlepsze. Policya ściga je energicznie, konfiskując zwłaszcza wytwory żywnościowe. Przed kilku dniami np. widziano trzech policjantów, redzących gromadę gęsi ku domowi gminnemu. Niektórzy jednak ludzie, „w głowę zachodzą“, gdzie się te skonfiskowane przedmioty podziewają? Szerze kół publicznosci nigdy nie z tego nie ujrzą.

Bobrek. (Korespondencya). Kochani Rodacy, proszę i ostrzegam, żebyście się nie dali na błędności i nie dali się obalamucić. Jak już gazety pisały, odbędzie się czwartego grudnia liczenie ludności w Niemczech; niech każdy tego energicznie żąda, żeby go jako Polaka zapisano. Gdy przyjdzie taki urzędnik lub nauczyciel, to mówcie z nim

po polsku, bo jak tylko słowo jedno lub dwa przemówicie po niemiecku, to już cię zapisuje jako Niemca. Najlepiej sobie wypisać wszystko na kartkę i położyć tę kartkę urzędnikowi; kto by nie umiał pisać po polsku, niech poprosi o to innego, to wam każdy chętnie uczyni. Już to będzie jakie piętnaście lat albo więcej, jak wówczas był spis ludności, przychodził wtedy też i do mnie urzędnik i choć umiał po polsku i inni także znał jako Polaka, odzywa się po niemiecku, ja naturalnie także mu odpowiedziałem po niemiecku i już inni pisze za Niemca. Ja klęę, protestuję, to nic nie znaczy, z królika zając i basta. Z tego jest nauka dla nas wszystkich, jak sobie w takim razie mamy postępować. Jakby was zapisano jako Niemców, doniescie zaraz do gazet, żebyśmy mogli potem przed światem zaprotestować przeciw takiemu bezprawiu, bo ponieważ i dla nas ma zaświtać jutrzienka lepszej przyszłości, dlatego nasi wrogowie będą się starali o to, żeby to im na korzyść wyszło, a nie nam i dlatego jeszcze raz was napominam, dopilnujcie waszego obowiązku, jeżeli chcecie i pragniecie lepszej przyszłości. Także gazety nasze wszystkie bez wyjątku proszę, żeby tej sprawy nie spuszczały z oka.

Polski Królik.

Katowice. (Przejechany przez własną powózkę). Aby pomódz koniom, ciągnącym ciężki wóz pod górę, stanął furman Pradella na przednie koło u wozu. Wtem konie ruszyły a Pradella ześliznął się i upadł pod koło, które przeszło mu przez prawe ramię. Nieostrożny furman okaleczył się znacznie.

— (Okradzenie składu jubilerskiego). Do składu jubilerskiego Bodenstedta przy ulicy Jana 11 wtargnęli jednej z ostatnich nocy złodzieje i skradli znaczną ilość zegarków i kosztowności. Zamierzali jeszcze otworzyć szafę żelazną, lecz spłoszył ich stróż, który spostrzegłszy o wpół do 4-ej rano, że skład jest nieoświetlony, natychmiast otworzył bramę, aby rzecz zbadać. W tej chwili złodzieje uciekli przez sień w podwórze a z tamtąd przez niski mur w podwórze sąsiedniego domu. W podwórzu znaleziono porzucony przez złodziei dobry rewolwer.

Kosztowy. (Poświęcenie kościoła). W środę dnia 6. listopada odbyło się u nas poświęcenie tymczasowego kościoła i wprowadzenie duszpasterza dla nowoutworzonej parafii, do której należą Kosztowy i Krasowy w pow. pszczyńskim.

Szczepankowice w Raciborskiem. (Małoletni świętokradzcy). Trzynastoletni chłopiec Antoni Kijowski z Komorowa na Śląsku austr. przeszedł w dniu 6 sierpnia samowolnie granicę i przybył do Szczepankowic, gdzie z niezamkniętego kościoła skradł 15 świec ołtarzowych. Dwie z nich zdążył sprzedać, potem go schwytano. Obecnie skazany został na 6 tygodni więzienia, na które policzono mu czas więzienia śledczego.

Głogówek. Dnia 23 października opuścił nas ks. wikaryusz Jarczyk, aby się przenieść do Katowic do kościoła św. Piotra i Pawła. Pracował on u nas przez 4 lata jako gorliwy kapłan i wierny syn ludu swego. Towarzyszą mu dlatego na jego nowe miejsce nasz szczerzy żal i gorące nasze życzenia dla dalszej zbożnej pracy w winnicy Pańskiej.

Opole. (Wieści wojenne). W jednej z ostatnich walk na zachodzie zaginał, biorąc udział w zaciętej bitwie, oficer Schwalbe, syn tutejszego kupca p. Schwalbego, zamieszkałego przy ulicy Odrzańskiej. O zaginionym wiedziała już plotka wojenna, że został przez nieprzyjaciół w barbarzyński sposób zabity. że mu brzech rozpruto itp. Takimi i podobnemi wiadomościami niepokojono zaskopotanych rodziców. Niepewność co do losu młodego oficera była tem większa, że przełożony jego, kapitan sztabu, doniósł listownie rodzicom, iż o pobycie syna ich nie można nic pozytywnego donieść; wiadomem tylko jest, że walczył w ciężkiej bitwie i następnie zaginał. Rzecz całą w pomyślny sposób wyjaśnił teraz telegram z obozu angielskiego, donoszący rodzicom, że syn ich dostał się do niewoli angielskiej. Jest zdrow i nie odniósł w bitwie żadnej rany. Radość rodziców i całej rodziny jest oczywiście nieopisaną. „Gaz. Opolska“.

Nakło w Poznańskim. (Grypa hiszpańska). O wzruszającym wypadku donoszą z Białosławia pod Nakłem. Do pewnej posiadzielki tamże przybyła wieczorem sasiadka w odwiedziny. Drzwi wszystkie szeroko poroztwierane, w kuchni i izbie mieszkalnej światło się pali, a na wołanie gościa nikt znaku życia nie daje. Wchodzi zatem sasiadka do sypialni a na łóżku w okropnej gorączce leży chora na hiszpankę posiadzielka z dzieckiem w ręku. Idzie wtedy wołać dziewczynę służebną i zastaje ją nieżywą w łóżku a w innej izbie nieżywego na ziemi jeńca — Moskala. Wszyscy chorzy byli na grype a nie mając pomocy lekarskiej i nikogo, kto by ich pielegnował, biedacy zmarli. — Białosławie nie ma lekarza, raz tylko w tydzień przyjeżdża lekarz z Nakła.

Świecie w Prusach Król. (Narzecz orla niemiecko-pruskiego). Z różnych stron powiatu donoszą, że w miejscach granicy i tu wczepnię zmuszają lud polski pod groźbą do podpisywania oświadczeń, że chcą nadal należeć do Prus. Dużo ludzi z głupoty a więcej ze strachu te pisma już podpisało.

Warszawa. (Ofiary na wojsko i skarby). Jeden z przemysłowców polskich dla uczczenia obecnej chwili złożył miastu 4000 mk. i 1000 rb. w ofierze jako zaczątek przyszłego funduszu na następujące cele: 1000 marek na sformowanie pułku imienia prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona; 1000 marek na utworzenie pułku im. króla belgijskiego Alberta, 1000 mk. na utworzenie pułku, imienia brygadiera J. Piłsudskiego i 1000 marek na utworzenie pułku imienia Tanka, wynalazcy czołgów (tanki). 1000 rubli ofiarodawca przeznacza na skarby polski.

Pracownicy wydziału dobroczynności magistratu ze swym przełożonym p. K. Koralewskim na czele poruszeni wielką chwałą dziejową i w poczuciu obowiązku patriotycznego dołożenia choćby małej cegiełki do odbudowy odradzającej się ojczyzny, uchwalili dobrowolnie zobowiązać się do potrącenia ze swej pensyi po pół procent miesięcznie na cele skarbu polskiego.

Różne. (Ceny pieprzu). Według wiadomości z Berlina, ceny pieprzu doznały znacznej niżki. Ostatnio jeden szwajcarski hurtownik, który niedawno sprzedawał centnar (50 kg.) pieprzu po 10 tys. marek, obecnie sprzedaje cały swój zapas, w ilości 50 centnarów po 4000 marek za centnar.

— (Rudy manganu z Kaukazu dla Kruppa). Według „Neuer Wiener Journal“, „Fryderyk Krupp“ oraz „Gelsenkircheński związek górniczy“ zawarli z rządem georgijskim umowę, na podstawie której wymienione przedsiębiorstwa niemieckie mają założyć w Cziaturi przedsiębiorstwo kolejowe, w celu eksportu rud manganu z Kaukazu. Niemcy przed wojną importowały z Kaukazu rud manganu rocznie za 20 mil. marek.

— Z powodu braku węgla oraz bliskiego końca wojny, zamknięto we Włoszech 40% fabryk, pracujących przeważnie dla wojska.

— (Fiasko przedy papierowej). Według wiadomości gazet niemieckich, w Gładbach fabrykanci nie chcą zakupywać przedy papierowej.

— (Za obrazę Polaka we Francyi). Przed piątą izbą trybunału nadsekwańskiego stał niejaki Zantszyk, poddany rosyjski za obrazę, jakiej dopuścił się wobec legionisty polskiego, Michała Kosowskiego. Sąd francuski skazał Moskala za obrazę Polaka we Francyi na karę 2500 franków i pokrycie kosztów sądowych.

Sprawy towarzysztw, zebrania itd.

Bytom. Tow. Czytelnia „Iskra“ urządza w niedzielę, 10 listopada w domu narodowym „Ul“ przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną sztuki: „Filizanka herbaty“ i „Wigilia św. Andrzeja“; oprócz tego tańce i śpiewy. Śpiewy solowe i duet wykonają p. Dawidzińska i pp. Blachowicz i Bator. Początek o godz. 7 wiecz. Czysty zysk przeznaczają na cele Towarzystwa. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd Tow. Czytelnia „Iskra“.

Niem. Piekary. Zebranie Tow. śpiewu „Halka“ odbędzie się w niedzielę, 10 b. m. o godz. 5 wiecz. Liczny udział konieczny, sprawy teatru. Po zebraniu lekcya śpiewu. Próba punktualnie o godz. 2 po poł. bez osobnych zaproszeń. Zarząd.

Król. Huta. Tow. „Kasyno“ urządza swe zebranie w niedzielę, 10 listopada o godz. 4 po południu w lokalu posiedzeń. Zarząd.

Dąb-Józefowice. Tow. gimn. „Sokół“ ma miesięczne zebranie w niedzielę, o godz. 5 po poł. u p. Macherskiego. O godz. ½3 próba teatralna. Prosi się o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Biuro porady prawnej „Katolika“

otwarte będzie

we wtorek, dnia 12-go listopada 1918 r.

w Bytomiu

od godz. 8 do 12 przed południem

w Katowicach

od ½3 do 5 po południu.

Nakładem „Polaka“, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Bytomiu.

Przy wypadkach śmierci

polecam mój bogato zaopatrzony skład

- trumien drewnianych i metalowych -

Własny wylowny wóz pogrzebowy.

Pierwszorzędne złozenie na mary i dekoracya.

Bruno Kaluza, zakład pogrzeb.

Tel. 1258 Gliwice, ul. Mikołowska 17. Tel. 1358

Ostrzeżenie.

Syn mój

Teodor Madia z Orzegowa

zbiiera od ludzi pieniądze

pod pozorem, że dostarczą

mu lekarstwa. Pókiwaś to

nieprawda, niech miżliż

pieniędzy nie daje. Ja

placić za niego nie będę.

Wdowa Helena Madia

jako matka.

Reumatyzm

każdego rodzaju usuwa-

ją szybko Kasperka

nacleranie i tabletki

numer. 5.00. (cał. 2.00 m.)

Do nabycia tylko praw-

dziw w

Aplece w Koszęcinie

(Koschentin O.S.)